

FATIMA – PRZYMIERZE TRZECH SERC

Występują:

1. Robert
 2. Anna
 3. Janusz
 4. Zakonnik
 5. Ksiądz - Padre Cruz
 6. Łucja
 7. Hiacynta
 8. Franciszek
 9. Matka Boża
 10. Olimpia Marto (mama Franciszka i Hiacynty)
 11. Maria Rosa (mama Łucji)
 12. Administrator
 13. S. Łucja
- Postacie w Procesji (osoby grające inne role w przedstawieniu)*

Scena 1

„Koniec świata”

Pokój. Na maszynie do pisania Robert – dziennikarz – pisze artykuł. Przychodzi mu to z trudem. Po drugiej stronie pokoju jego żona Anna szykuje się do wyjścia.

Robert *(wyciąga maszynopis i czyta na głos)*

„Skoro świat miał swój początek, to pewnie kiedyś nastąpi jego kres. Koncepcja końca świata jednym wydaje się świetnym tematem do żartów; w innych budzi strach, grozę i zaciekawienie... Boimy się kresu wszechrzeczy, a jednocześnie z niecierpliwością wyczekujemy kolejnej daty "końca świata", by sprawdzić co też się wtedy stanie.”
Nie!! Nie!!! To znowu nie to!!!

(Robert ze zniecierpliwieniem gniecie kartkę i rzuca ją na podłogę, gdzie leży już sporo kulek z papieru.

Ze zniecierpliwieniem, przechadza się po pokoju i mówi sam do siebie).

Potrzebuję jakiegoś dobrego tematu. Chciałbym ująć w słowa tą wszechogarniającą falę naiwności związaną z wierzeniami dotyczącymi zjawisk nadprzyrodzonych. To woda na młyn dla różnych światowych lobby, przywódców świeckich i władz kościelnych. Potrzebuję jakiś konkretów.

(siada ponownie do maszyny i zaczyna pisać. Podchodzi do niego żona).

Anna

Co robisz kotku?

Robert

Piszę felieton. Jak nie wymyślę czegoś trafnego to szef redakcji mnie pożre żywcem.

Anna

Z pewnością będzie to znów strzał w dziesiątkę. Idę do kościoła.

Robert

Znowu? Co ty tam robisz?

Anna

Modłę się. Może kiedyś też ze mną pójdziesz?

Robert

Przecież znasz moje zdanie na temat tej instytucji. Mnie to zupełnie nie interesuje. Obiecałem tobie Anno, że nie będę utrudniał ci wyznawania twojej wiary. A ty obiecałaś, że nie będziesz mnie nawracać na siłę. Ja swojego słowa dotrzymuję....

Anna

Już dobrze. To powodzenia z artykułem. Pa

(całuje męża w policzek i wychodzi. Robert wraca do pisania. Po kilku minutach wyjmuje i gniecie ze wściekłością kolejną kartkę. Jego zamyślenie przerywa dzwonek do drzwi. Wchodzi Janusz – kolega Roberta)

Janusz

Cześć Robson. Co słyhać?

Robert

Nieciekawie. Muszę pilnie skończyć felieton, a tu natchnienia kompletnie brak. Wszystko wydaje się mi takie puste i oklepane.

Janusz

Bo sobie niezmierną tematykę wybrałeś. Wróżby, prorocstwa, przepowiednie – w pewnym momencie może zabraknąć ci logicznych wytłumaczeń. A co stary jeśli uwierzysz?

Robert

Spokojnie. Mi to nie grozi. Ateizm wyssałem z mlekiem matki. Więc kto jak nie ja może otworzyć oczy oszukiwanemu społeczeństwu. Można powiedzieć wręcz, że jest to misja mojego życia. A teraz na poważnie – kawy, herbaty?

Janusz

Nie będę ci przeszkadzał. Wpadłem tylko oddać ci twój notes – może w tych twoich bazgrołach znajdziesz natchnienie.

Robert

Dzięki

Janusz

I jeszcze jedno. Niedawno papież Jan Paweł II ogłosił treść III przepowiedni fatimskiej. Może to ci pomoże. Cześć.

Robert

Dzięki. Cześć.

Scena 2

„Orędzia”

Robert czyta. Wchodzi Anna z filiżanką na tacy.

Anna

Przyniosłam ci herbatę. Co czytasz?

Robert

Orędzia fatimskie.

Anna *(w szoku)*

Jak to orędzia fatimskie? Te orędzia? Matki Bożej?

Robert *(odbiera z rąk Anny herbatę)*

Tak te orędzia, które ludzie wierzący uważają za tak niezwykle. Chcę udowodnić, że to kolejna ściema.

Anna *(oburzona)*

Robert!!! Jak możesz? Wiesz ile wiara dla mnie znaczy. Bardzo cierpię wiedząc, że odrzucasz istnienie Boga. Ale nie sądziłam, że zechcesz w swoich artykułach ośmieszać i znieważać to co dla chrześcijan jest świętością.

Robert

Jako dziennikarz szukam prawdy. Jakieś dziwne przepowiednie o kataklizmach, nocy ciemnej, końcu świata. Czy ty naprawdę w to wierzysz? I dlaczego Matka Boża miała te straszne wizje przekazać właśnie dzieciom. Nie, Anno. To jest zbyt naciągana historia i dlatego nie zmienię planów. Nie spocznę dopóki nie odkryję prawdy.

Anna

Jesteś podły *(wychodzi)*

Robert

No cóż. Prawdziwa walka wymaga ofiar. Od czego by tu zacząć *(z niecierpliwością przegląda notatki)*. Żyje jeszcze jedno z tych dzieci fatimskich – siostra Łucja Dos Santos. Chwileczkę.... Tak. W zgromadzeniu sióstr św. Doroty w Fatimie. Oj starowinka z niej. Zaraz, zaraz – urodziła się w w 1907 roku, a mamy 2000 to ma – ładnie - 93- lata. No to w drogę czas, zanim coś się babci stanie. Lecę do Portugalii.

Scena 3

„Fatima”

Robert jest w pobliżu sanktuarium. Dzwoni zdenerwowany do Janusza.

Robert

Halo. Halo. Janusz? Tu Robert. Słyszysz mnie dobrze? Dzwonię z Fatimy. Chłopie daj spokój. Leciałem ponad 5 godzin, a potem jeszcze 2 godziny w autobusie. Tłumy ludzi. Wszędzie kolejki. Chciałem się dostać do tej siostry, ale w klasztorze stwierdzili, że jej stan zdrowia na to nie pozwala. Jestem zmęczony, głodny i strasznie zły... Nie wiem co teraz robić. Pokręcę się. Może znajdę kogoś kto opowie mi o tych przepowiedniach. Nie wiem stary. Jak już tu jestem to może wpadnie jakaś sensacja. W ostateczności mój felieton będzie miał tytuł „Fatima w krzywym zwierciadle – pielgrzymka ateisty”. Dobra kończę. Cześć.

Zakonnik

Polak?

Robert

Polak

Zakonnik

Przepraszam, że przeszkadzam. Jestem brat Anzelm. Pochodzę z Krakowa, ale od wielu lat przebywam w tutaj w fatimskim sanktuarium. Pomagam pielgrzymom z Polski duchowo przeżyć to spotkanie z wielkimi tajemnicami objawień Najświętszej Pani. Pani.

Robert

Ja wolałbym bardziej spotkać się na płaszczyźnie intelektualnej. Czy są jakieś ciekawostki dotyczące tego miejsca. O objawieniach czytałem. Ale teraz chcę usłyszeć co działo się później. Czy coś z przepowiedni się spełniło?

Zakonnik

Hmmmm. Szukasz ciekawostek. Zwrócę twoją uwagę na koronę Matki Bożej z kaplicy Fatimskiej. Zatopiony jest w niej pocisk. Pocisk, który miał przynieść śmierć naszemu ukochanemu ojcu świętemu Janowi Pawłowi II. Próba zabicia papieża w dniu 13 maja 1981 r. zwróciła uwagę świata na Fatimę, tym bardziej że atak przypadł właśnie w rocznicę objawień. Byłem tamtego dnia wśród wiernych przed naszą kapliczką. Kiedy dotarła do nas wiadomość o zamachu na Ojca Świętego, dało się słyszeć lament i płacz. Modlitwa o życie Jana Pawła II trwała przez całą noc. Rok po zamachu papież Polak przybył osobiście do Fatimy, aby podziękować przed figurą Matki Bożej za ocalenie z rzymskiego zamachu. To wówczas na pamiątkę wydarzenia umieścił w koronie jedną z kul, które raniły go na placu św. Piotra.

Robert

Ale przecież zamach na papieża nie świadczy jeszcze o prawdziwości orędzia fatimskiego.

Zakonnik

Mylisz się. Jan Paweł II, jeszcze w szpitalu, uświadomił sobie zbieżność dat: zamachu i pierwszego objawienia fatimskiego. Bardzo szybko zapoznał się z dokumentacją fatimską. Wówczas nałożyły się na siebie dwa twierdzenia, które okazały się kluczem do odczytania Bożego szyfru. Jedno: „Za przyczyną Matki Bożej życie zostało mi na nowo darowane”. I drugie: „Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy”. Papież wiedział już, że ocaliła go Pani Fatimska. Więcej, wiedział, że żyje po to, by wypełnić Jej żądanie. 25 marca 1984 w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marii Panny ojciec święty poświęcił świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi.

W akcie poświęcenia Papież wypowiedział następujące słowa:

(zakonnik otwiera małą książeczkę, zakłada okulary i czyta)

„Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu. O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć groźę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości! Od głodu i wojny - wybaw nas! Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny - wybaw nas!”.

Robert

I niby to miało uchronić świat przed zagładą?

Zakonnik

W niedługo po tym doszło do dość tajemniczego zdarzenia w sowieckiej bazie w Siewiernomorsku na Morzu Północnym. Otóż 13 maja 1984, w święto fatimskie, z nieznanych przyczyn miał miejsce wybuch, który zniszczył znaczną część radzieckiego arsenału broni jądrowej. Alberto Leoni, ekspert historii wojskowej, napisał: „Bez tego systemu pocisków kontrolujących Atlantyk ZSRR nie miało już najmniejszych szans na zwycięstwo”. Z powodu osłabienia potencjału atomowego ZSRR zdecydował się wówczas na politykę ustępstw. Rok później objął rządy na Kremlu Michaił Gorbaczow. Rozpoczęła się tzw. pierestrojka, przebudowa systemu, która otworzyła imperium na świat. Przypadek?

Robert

Faktycznie zadziwiająca zbieżność dat. Chyba muszę dokładniej wczytać się w objawienia fatimskie. Chyba że.... Chyba że bracie ty mi o nich opowiesz. Czy masz trochę czasu?

Zakonnik

Jasne. Może poszukując płaszczyzny intelektualnej odkryjesz również ducha. Usiądźmy tam na ławeczce w cieniu. Ta historia zaczyna się 22 marca 1907 roku w Aljustrel. W rodzinie Antonia dos Santos i Marii Rosy, urodziła się najmłodsza z siedmiorga dzieci – Łucja Dos Santos. Kilka dni później dziewczynka została ochrzczona. Dziewczynka rosła i nabierała sił. Już od najmłodszych lat Łucja wykazywała się niezwykłą dobrocią, wrażliwością i nadprzyrodzonymi zdolnościami. *(mężczyźni wychodzą)*

Scena 4

Uśmiech Maryi

W kościele klęczy mała dziewczynka. Modli się przed Figurą Matki Bożej Różańcowej w kościele parafialnym. Podchodzi do niej ksiądz.

Ksiądz - Padre Cruz

Łucjo, ty jeszcze się modlisz.

Łucja

Ojcze. Dzisiaj jest taki niezwykły dzień. Po pierwszej spowiedzi świętej moja dusza jest czysta jak łąka. Sam powiedziałeś, żebym się oddała Najświętszej Marii Pannie. Więc modliłam się, aby Mateńka zachowała moje serce dla Boga. I gdy tak kilkakrotnie z całej swojej duszy szeptałam te słowa Najświętsza Pani uśmiechnęła się do mnie i przytaknęła spojrzeniem i gestem dobroci.

Ksiądz - Padre Cruz

Jak to uśmiechnęła się? Ta figura Matki Bożej Różańcowej?

Łucja

Tak ojcze. I poczułam w swoim sercu ogromną radość, ciepło i miłość.

Ksiądz - Padre Cruz *(prowadząc Łucję w kierunku drzwi)*

Oj dziecko drogie. To twoja dziecięca wyobraźnia. A teraz zmykaj już do domu, bo pewnie rodzice się niepokoją.

Łucja *(z naciskiem)*

Matka Boża naprawdę się do mnie uśmiechnęła.

Ksiądz - Padre Cruz

Tak, tak.... A teraz już idź. Z Bogiem Łucjo.

Łucja

Szczęść Boże Padre Cruz

Scena V

I Objawienie Fatimskie

Łucja modli się na różańcu. W oddali widać pasące się stadko owiec. Nadbiegają Franciszek i Hiacynta.

Hiacynta

Jesteśmy na miejscu Franciszku. To wzgórze Cova da Ira.

Franciszek

Łucjo!! Łucjo!!!

Lucja

Tu jestem!

Franciszek

Łucjo. Pobawisz się z nami?

Lucja

Nie Franciszku. Teraz odmawiam różaniec.

Hiacynta

To pomodlimy się z tobą.

Franciszek

A nie możemy się później pomodlić?

Hiacynta

Franciszku. Zawsze szukasz jakiejś wymówki żeby się nie modlić. Najpierw różaniec, a potem zabawa.

Franciszek

Kiedyś ty też niechętnie się modliłaś. A różaniec to tak klepałaś

(naśmiewa się z siostry naśladując jej wcześniejszy sposób modlitwy – pokazuje na różańcu)

Zdrowaś Mario, Zdrowaś Mario, Zdrowaś Mario i tak dziesięć razy, a potem Ojcze nasz i znowu Zdrowaś Mario....

Hiacynta

No tak się modliliśmy. Ale przecież anioł nam wszystko wyjaśnił. Nie wolno odmawiać różańca niedbale. Czy już nie pamiętasz jego pouczeń i tego jak udzielił nam Komunii Świętej?

Franciszek

Pamiętam, pamiętam. Anioł pokoju – anioł Portugalii.

Lucja

Dosyć gadania. Modlimy się?

(Dzieci zaczynają odmawiać różaniec. Gdy pojawił się dziwny błysk – pomyślały, że to błyskawica. (poniżej cyt. Fragment wspomnień siostry Lucji....)

Lucja

- „Lepiej pójdźmy do domu. Zaczyna się błyskać, może przyjść burza”.

Hiacynta

- „Dobrze!”

(dzieci zebrały swoje rzeczy i szykowały się do odejścia. Znow pojawił się dziwny blask, a na skalnym dębie pojawiła się Pani w Białej sukni, promieniująca jak słońce.

Matka Boża

- „Nie bójcie się! Nic złego wam nie zrobię!”

Lucja

- „Skąd Pani jest?”

Matka Boża

- „Jestem z Nieba!”

Lucja

- „A czego Pani ode mnie chce?”

Matka Boża

- „Przyszłam was prosić, abyście tu przychodzili przez 6 kolejnych miesięcy, dnia 13 o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę.

Lucja

- „Czy ja także pójdę do nieba?”

Matka Boża

- „Tak!”

Lucja

- „A Hiacynta?”

Matka Boża

- „Też!”

Lucja

- „A Franciszek?”

Matka Boża

- „Także, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców. Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?”

Łucja i Hiacynta

- „Tak, chcemy!”

Matka Boża

- „Będziecie więc musieli wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą!”

Wymawiając te ostatnie słowa rozłożyła ręce. Dzieci padły na kolana.

Dzieci

- „O Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, Mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie”.

Matka Boża

- „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny!”

Potem Matka Boża znikła. Łucja z radości przytuliła Hiacyntę. Tylko Franciszek był zasmucony.

Łucja

Franciszku. A ty się nie cieszysz z tego spotkania?

Franciszek

Cieszę się. Ale nie słyszałem o czym rozmawialiście. Nie rozumiem dlaczego.

Hiacynta

To proste Franciszku. Musisz się więcej modlić a i ty z pewnością następnym razem usłyszysz Świętą Panienkę.

Łucja

A teraz już wracajmy do domu.

(Z naprzeciwka wychodzi mama Franciszka i Hiacynty. Dzieci podbiegają do niej i krzyczą z radością.)

Hiacynta

Mamo. Mamusiu. Widzieliśmy Najświętszą Panienkę. Powiedziała mi, że pójdę do nieba. I Franciszek też. Tylko on to musi się więcej modlić.

Olimpia Marto (*mama Franciszka i Hiacynty*)

Coś ci się musiało przewidzieć córeczko

Franciszek

Naprawdę mammo widzieliśmy Piękną Panią.

Olimpia Marto (*ze śmiechem*)

I do ciebie też przemówiła?

Franciszek

Ja niestety jej nie słyszałem, ale Łucja może wszystko powiedzieć co Matka Boża mówiła.

Olimpia Marto (*z łagodnością w głosie*)

Już dość. Ze świętych prawd nie ma żartów. Niby dlaczego Matka Boża miałaby się wam objawić? No już skończmy ten temat.

(Wchodzi mama Łucji – Maria Rosa Santos.)

Olimpia Marto

O Mario Roso, dobrze, że jesteś. Porozmawiaj z Łucją. Dzieci wmówiły sobie, że objawiła się im Matka Boża. Wyjaśnij Łucji, że tak nie wolno, bo to są rzeczy święte i nie wolno traktować tego jak zabawę.

Maria Rosa (*zdenerwowana*)

Co ja słyszę? Już ja sobie panno z tobą porozmawiam. Przyznasz się do kłamstwa.

(szarpie dziewczynkę)

Łucja (*placze*)

Ale mammo. Ja nie kłamię.

Franciszek i Hiacynta (*z płaczem*)

Ciociu. Mówimy prawdę.

Maria Rosa

Dość tego. Już ja się z tobą Łucjo policzę.

Olimpia Marto

Ależ droga Mario Roso. To dobre dzieci. One nigdy nie kłamię. Po prostu coś sobie wyobraziły. Nie bądź taka surowa.

Maria Rosa

No dobrze. Ale już więcej nie chcę słyszeć tej historii. Wracamy do domu.

Hiacynta

Ciociu. Ale Matka Boża wróci tu znów za miesiąc. Musimy tam być.

Maria Rosa

Nie ma mowy. Dla mnie temat jest skończony.

(wychodzą).

Scena VI

II Objawienie Fatimskie

Po Łucje przybiegają Franciszek i Hiacynta.

Hiacynta

Idziesz Łucjo? Już czas. Mama mówiła, że do Cova da Ira szło dziś wielu ludzi. Chyba oni też chcą zobaczyć Matkę Bożą.

Łucja

Wiem o tym. Przez to moja mama jest bardzo zła na mnie. Mówi, że wstyd przed ludźmi. Każe mi wyznać wszystkim, że kłamałam.

Franciszek

Ależ Łucjo. Nie możesz. Bo byłoby to kłamstwo. No chodź już. Nie możemy się spóźnić na spotkanie z Matką Bożą.

Łucja

To chodźmy.

(Dzieci podbiegają w miejsce objawień. Spoglądają w stronę przybyłych ludzi - publiczności.)

Franciszek

Niesamowite. Zobaczcie ile osób przyszło na spotkanie z Matką Bożą.

Hiacynta

Módlmy się.

(Kłękają. Zaczynają odmawiać Różaniec. Pojawia się błysk i jaśniejąca postać Matki Bożej)

Lucja

- „Czego Pani sobie życzy ode mnie?”

Matka Boża

- „Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Później wam powiem, czego chcę”.

Lucja

Jest jeden chory człowiek. Czy Mateńko mogłabym prosić o jego uzdrowienie?

Matka Boża

- „Jeżeli się nawróci, wyzdrowieje w ciągu roku”.

Lucja

- „Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba”.

Matka Boża

- „Tak! Hiacyntę i Franciszka zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Kto je przyjmuje, temu obiecuje zbawienie dla ozdoby Jego tronu”.

Lucja

- „Zostanę tu sama?”

Matka Boża

- „Nie, moja córko! Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”.

Franciszek (do Lucji)

Lucjo. A to coś przed prawą dłonią Matki Boskiej otoczone cierniami, które je przebijają to co to jest?

Lucja

To Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnie zadośćuczynienia.

Hiacynta

O Mateńko Najmilsza. Czymże cię pocieszyć?

(Matka Boża znika. Dzieci wstają)

Franciszek (z entuzjazmem)

Musimy bardziej się umartwiać i pokutować. Może w ten sposób wynagrodzimy Niepokalanemu Sercu Maryi.
(po chwili dodaje z niepokojem) Ale... Ale jak?

Hiacynta

Ja mój obiad oddam owieczkom, albo biedakom.

Franciszek (z radością)

Ja też. I będę się jeszcze więcej modlił, codziennie odmawiał różaniec, gorliwie uczestniczył we Mszy Świętej. I postaram się nie złościć na nikogo, ale zawsze nastawiać drugi policzek. Co ty na to Łucjo?

Łucja

Całe nasze życie i wszystko co w nim istnieje możemy składać Bogu w ofierze jako wynagrodzenie i błaganie o nawrócenie biednych grzeszników. Wypełnianie codziennych obowiązków i zachowywanie Bożego prawa - to pokuta jakiej On od nas oczekuje.

(Dzieci klękają. Scena zastyga. Wchodzi zakonnik z Robertem. Rozmawiają przypatrując się z boku dzieciom.)

Robert

Ta historia jest grubymi niemi szyta. Trójka dzieci podczas pasania owiec widzi Matkę Bożą i już tłumi drzwiami i oknami walą do Fatimy, by zaność swe modły. Umartwiają się i pokutują. Czy ojciec myśli, że w to uwierzę? Może to dzieci wymyśliły, by zwrócić na siebie uwagę? Aby każdy ich chwalił i podziwiał?

Zakonnik

Pastuszkowie z Fatimy z powodu objawień miało dużo nieprzyjemności. Wiele osób im nie uwierzyło. Rozpoczęły się prześladowania ze strony rodziny, władz państwowych, a nawet kościoła. Dzieci dzielnie znosiły te wszystkie trudności ofiarując swe cierpienia jako wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi.

(Zakonnik pokazuje Robertowi scenę z prześladowania. Do klęczących dzieci podchodzi Maria Rosa, ksiądz i administrator. Z wielką złością krzyczą i szarpia dzieci – one jednak trwają na modlitwie – z różańcem w ręku z oczami wzniesionymi ku niebu)

Maria Rosa

Taki wstyd. Wychowałam klamczuchę. Przyznaj się, że kłamiesz! Słyszysz! Już ja ci wybije z głowy objawienia. Przynosisz wstyd dla całej rodziny Łucjo Dos Santos! Jak się wyda, że to wszystko wymyśliłaś ten tłum cię zabije. Zrozum córko. Zadajesz mi wielki ból.

Ksiądz

Gdyby objawienia pochodziły z nieba Matka Boża z pewnością kazałaby donieść o tym kościołowi. A w tym przypadku wizję z pewnością pochodzą od szatana. Odrzućcie je. Zapomnijcie o nich. Nie wolno wam więcej chodzić na miejsce objawień. Słyszycie? Nie wolno!!!

Administrator

W imieniu władz gminy Vila Nova de Ourém każę wam odwołać te wszystkie kłamstwa. Nie potrzeba nam takich historii. Jesteście aresztowane. Czekają was okrutny los, straszne męki – wyznajcie nam objawione tajemnice, a ludziom powiedzcie, że to wszystko nieprawda. Zróbcie co wam każę, bo inaczej każę was rozstrzelać.

Franciszek *(spogląda na administratora)*

Trudno. Wtedy szybciej będziemy w niebie.

(Rozgniewany administrator podniósł rękę jakby chciał uderzyć chłopca, ale po chwili wahania opuścił i odszedł wraz z innymi dorosłymi osobami. Wychodzi również Robert i zakonnik)

Scena VII

III Objawienie - Wizja piekła

(Kłęczącym dzieciom objawia się ponownie Matka Boża.)

Lucja

- „Czego sobie Pani ode mnie życzy?”

Matka Boża

- „Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Boskiej Różańcowej, dla uproszenia pokoju na świecie i o zakończenie wojny, bo tylko Ona może te łaski uzyskać”.

Lucja

- „Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje”.

Matka Boża

Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc! W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli. Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

(Przy tych ostatnich słowach Matka Boża ukazała dzieciom wizję piekła. Przerażone dzieci krzyknęły)

Lucja

Jakie to straszne? **Morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, rozżarzonych węgli, które pływają w tym ogniu. Najświętsza Panienko! Co to jest?**

Matka Boża

„Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi. Ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to rozpocznie się druga wojna, gorsza. Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła, dobrzy będą męczeni, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą. Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie. Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”.

(Po odejściu Maryi, odchodzą również dzieci)

Scena VIII

Sens objawień

Robert

Wizja piekła? To co ojciec mówi jest chyba zbyt trudne do uniesienia przez trójkę małych dzieci. Czemu Matka Boża nie objawiła się komuś dorosłemu, dojrzałemu duchowo i wykształconemu?

Zakonnik

Postawa i orędzie Maryi są jednoznaczne. Losy historii są w rękach tych, którzy w prostocie serca oddają swoje życie w ręce Boga. Bóg jest Panem historii, ale może na nią oddziaływać jedynie przez ludzkie serca. Maryja prosiła dzieci: „oddajcie życie Bogu”.

Robert

Czyli jak rozumiem. Maryja prosi dzieci, by oddały swoje życie, aby wynagrodzić zranionemu sercu Boga?

Zakonnik

Tak, ale należy przy tym pamiętać, że Serce Boże „krwawi”, dopóki „krwawi” zraniona miłość międzyludzka, która odwraca się od Boga. Wynagrodzić temu zranieniu można tylko przez miłość. Tylko miłość wypełnia jej brak.

Robert

Czy Maryja dała wreszcie obiecany znak, by ludzie mogli uwierzyć?

Zakonnik

Obiecanym znakiem był cud słońca. 13 października 1917 r. w miejscu objawień zebrał się imponujący tłum, liczący przeszło 70 tysięcy osób. Wielu musiało pokonać setki kilometrów, w przeważającej większości pieszo lub na osłach, wozami i samochodami. Wśród zgromadzonych znajdowali się nie tylko ludzie prości, ale również bardzo sceptycznie nastawieni naukowcy, dziennikarze, ludzie niewierzący. Zjawisko to trwało 10 minut. Niebo pokryło wówczas się ciemnymi chmurami. Na zebranych spadł ulewny deszcz. Nagle pokazało się słońce, które zaczęło wirować po niebie. Ludzie zaczęli krzyczeć z przerażenia. Niektórzy zaczęli się głośno spowiadać ze swoich grzechów, sądząc, że "to jest koniec świata". Wielu stało, lecz wielu klęczało i płakało, modląc się. Matka Boża od 13 maja do 13 października 1917 roku ukazała się fatimskim dzieciom 6 razy. Później wielokrotnie do nich przychodziła w prywatnych objawieniach. Kościół oficjalnie zatwierdził wiarygodność objawień fatimskich 13 października 1930 roku. Zgodnie z zapowiedzią Matki Bożej Franciszek i Hiacynta umarli wkrótce po objawieniach. Kilka miesięcy temu - 13 maja 2000 roku nasz ojciec święty Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi. Łucja wstąpiła do zakonu i żyje do tej pory.

Robert

Wiem. Przyleciałem do Portugalii, żeby się z nią spotkać, ale mnie nie wpuszczono do klasztoru.

Zakonnik

Siostra Łucja ma już ponad 93 lata i czasem zdrowie odmawia jej posłuszeństwa, ale może uda mi się wprowadzić cię do niej chociaż na krótką chwilę.

Robert

Naprawdę? Super.

(Gdy szykują się do odejścia na scenę wchodzi procesja ze świecami – odmawiają różaniec po łacinie)

Procesja

Ave Maria, Gratia plena, Dominus Tecum;

benedicta Tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris Tui, Iesus.

Sancta Maria, Mater Dei, ora pro nobis peccatoribus,

nunc et in hora mortis nostrae. Amen.

Robert *(do zakonnika)*

A to co?

Zakonnik

To różaniec z procesją światła. Tak jak prosiła Najświętsza Panienka. A teraz chodźmy do siostry Łucji.

Scena IX

Siostra Łucja

Robert wchodzi do celi s. Łucji. Na wózku inwalidzkim siedzi stara zakonnica.

Robert

Szczęść Boże. Czy mam przyjemność z siostrą Łucją?

S. Łucja

Szczęść Boże młody człowieku. Co cię do mnie sprowadza?

Robert

Jestem dziennikarzem – ateistą... chociaż może bardziej sceptykiem. Piszę felietony o niezwykłych zjawiskach. Przyleciałem do Fatimy, żeby.... W sumie to żeby udowodnić, że objawienia fatimskie to zwykła bujda. Jednak to miejsce ma to coś w sobie. Brat Anzelm bardzo szczegółowo opowiedział mi o objawieniach, znakach i cudach związanych z tym miejscem. Chciałem jednak poznać osobę, która na własne oczy widziała Matkę Bożą.

S. Łucja

Skoro twierdzisz, że nie wierzysz, to dlaczego mnie chciałeś poznać?

Robert

Bo coś mi w duszy mówi, że to jednak prawda.

S. Łucja

Tak. To wszystko jest prawda. Matka Boża odkryła przed nami tajemnice. Dzięki tym objawieniom wszystko się zmieniło. Wiele osób odnalazło wiarę, wiele dusz zostało uratowanych. W te objawienia w sposób wyjątkowy wpisuje się postać naszego ojca świętego Jana Pawła II. Zamach dokonany przez Ali Agce w 1981 roku zmienił dużo. Papież odkrył, że zło chciało go zabić w dniu Matki Bożej Fatimskiej. W sierpniu 1981 roku Ojciec Święty zaczął odprawiać nabożeństwo pierwszych sobót, w rocznicę zamachu przybył jako pielgrzym do Fatimy i poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Jan Paweł II zrozumiał rolę Niepokalanego Serca Maryi. Gdy z uwagą czytał dokumentację objawień, zauważył, że nabożeństwo do Niepokalanego Serca jest pierwszym tematem przesłania z Fatimy.

Robert

Dlaczego Matka Najświętsza wskazała na nie jako na środek uratowania grzeszników przed piekłem i narzędzie ocalenia świata od zła?

S. Lucja

To oczywiście: zbawienie wchodzi w ludzką historię przez serce. Jan Paweł II wołał: „Wszystko przez Maryję! Taka jest autentyczna interpretacja obecności Matki Bożej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. I kazał nam spojrzeć na Serce Matki Bożej jako na wzór naszego zaangażowania po stronie Boga. Bo czym jest wiara? Przede wszystkim naśladowaniem Chrystusa! Nie naśladowaniem tego, co zewnętrzne, ale tego, co wewnętrzne, co jest prawdą przed Bogiem. Chrześcijanin to człowiek, który uczy się od Jezusa Jego życia wewnętrznego. Chce, by Bóg uczynił jego serce według Serca Zbawiciela. Jak uczynił z Sercem Maryi.

Robert

Już nic dla mnie nie będzie takie jak dawniej. Fatima odmieniła moje życie.

S. Lucja *(z uśmiechem)*

Tak jak i moje..

(Robert wychodzi wyprowadzając również s. Lucję na wózku inwalidzkim)

Scena X

Felieton

Robert wchodzi do domu. Jego żona Anna przyjmuje go chłodno.

Anna

Wróciłeś? I co? Udało ci się ośmieszyć tą niezwykłą tajemnicę wiary.

Robert

Nie Anno. Przepraszam. Byłem głupcem. Ta podróż otworzyła mi oczy. Wiesz... Ja uwierzyłem, że tam naprawdę objawiła się Matka Boża...

Anna *(z radością przytula męża)*

Robert! To wspaniale! Moje modlitwy wreszcie zostały wysłuchane. Tak pragnęłam, abys uwierzył.

Robert *(z uśmiechem)*

Tak jak powiedział Jan Paweł II: „Wszystko przez Maryję”.

(Rozlega się pukanie do drzwi. Wchodzi Janusz)

Janusz

Cześć Wam. Było otwarte. Jak tam Robson bliskie spotkanie trzeciego stopnia z tajemnicą? Czy opłacało się jechać tyle tysięcy kilometrów?

Robert

Opłacało się. Ten wyjazd wiele zmienił w moim życiu i podejściu do wiary. Tam naprawdę objawiła się Matka Boża.

Janusz *(z uśmiechem)*

Mówisz serio? A co z tekstami „Ja ateizm wyssałem z mlekiem matki”, „Mi nawrócenie nie grozi”. ? Czy w ciągu kilku dni można tak diametralnie się zmienić?

Robert

Jak zaprzeczyć czemuś co jest tak namacalne i prawdziwe? Rozmawiałem ze świadkami tych niesamowitych wydarzeń. Są spokojni, pokorni, pewni tego co głoszą, tak że mogliby za to oddać swoje życie. A poza tym ta niezwykła zbieżność dat, wydarzeń. Te wszystkie cuda! Tam naprawdę objawiła się Matka Boża i poprzez te orędzia chce się objawić każdemu z nas. Ona widzi jak ludzkość błądzi. Ostrzega, że konsekwencje takich czynów mogą być straszne. Przedstawia wizję piekła oraz obraz świata pochłoniętego przez wojny, ból i cierpienie. To wszystko po to, by ludzi ostrzec. Aby błagać ich o nawrócenie i pokutę.

Janusz

Jeśli Maryja objawia przyszłość, czy to znaczy, że ludzkość jest na nią skazana?

Robert

Wprost przeciwnie. Matka Boża pokazuje, jak może wyglądać przyszłość jeżeli nie uwierzymy jej słowom i się nie nawrócimy. Kiedy wypełnimy jej polecenia, zły los się odwróci i ludzkość będzie szczęśliwa. Tu tkwi sedno tajemnicy fatimskiej. Nie ma nieodwołalnego przeznaczenia. Wiara i modlitwa są siłami, które mogą bezpośrednio wpływać na bieg wydarzeń. Mają więcej mocy niż amunicja i armie. Celem całej wizji nie było przedstawienie przyszłości nie do uniknięcia. Odwrotnie. Została dana, aby zmobilizować siły do zmiany zapowiadanego stanu. Przedstawiała zagrożenia, ale jednocześnie możliwe drogi wyjścia.

Janusz

Jakie?

Robert

Przez objawienia fatimskie Matka Boża kieruje do ludzkości prośby, aby ożywić kult Jej Niepokalanego Serca, poświęcić Kościół i świat, a zwłaszcza Rosję, Niepokalanemu Sercu Maryi. Wzywa do pokuty i

zadośćuczynienia za grzechy, do codziennej modlitwy różańcowej. Prosi, aby ustanowić pierwsze soboty miesiąca, jako dni przyjmowania Komunii świętej wynagradzającej za grzechy ludzkości. Przyszłość nasza oraz przyszłość całego świata zależy od tego czy przyjmiemy te orędzia i wypełnimy je w swoim życiu.

Janusz

A co z felietonem?

Robert

Felieton? Będzie nosił tytuł „Fatima – przymierze trzech serc”

Anna

Przymierze trzech serc?

Robert (*do publiczności*)

Gdy ludzkość błądzi, gdy pomocy potrzeba

Wtedy Matka Boża sama zstępuje z nieba.

Jaśniej od słońca na niebie świeci

- Łagodnie uczy i prosi swe dzieci.

Odkrywa przed nimi tajemnice nieba

- modlitwy i pokuty ludzkości potrzeba.

Matka Boża Fatimska zaprasza dziś ludzi

Do Przymierza Trzech Serc – to ludzkość obudzi.

Obok Serca Zbawiciela i Maryi Serca Niepokalanego

zawsze czeka miejsce dla człowieka każdego.

Fatima? To trwały znak w mojej codzienności

I wiem, że to prawdziwa droga - droga do świętości.